



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

Nr 2 (134)

LUTY 2014

Dobrowolna ofiara

Jezu, ufam Tobie!

Dar Światła

Drugiego lutego obchodzimy święto Ofiarowania Pańskiego w języku tradycji polskiej nazywane Świętem Matki Boskiej Gromnicznej.

Święta Rodzina – Maryja. Józef i Jezus przychodzą do świątyni, aby ofiarować Dziecię – Jezusa – Jedynemu Bogu. Wypełniają nakaz Prawa.

Jest to ofiarowanie wdzięczności i bezgranicznego zawierzenia Jedynemu Bogu, od którego wszystko pochodzi. Nasza wspólnota Rodzina Rodzin to święto przeżywa w sposób szczególny, jako podziękowanie za Dar Życia i obecności naszego Ojca i Założyciela Rodziny Rodzin - Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Podziękowanie za dar kluczy do Domu Pani Częstochowskiej, który stał się miejscem modlitwy, wielkiej pracy i cierpienia członków naszej Wspólnoty. Miejsce to jest również świadectwem, że u Boga nie ma rzeczy niemożliwych.

Drugiego lutego 1949 roku, a więc 65 lat temu w swoich zapiskach Stefan Kardynał Wyszyński notuje: „Wchodzimy do katedry przy odgłosie trąb i dzwonu Wojciechowego. Pomimo mroźnego dnia ulice wypełnione ludnością miasta i delegacjami z archidiecezji. Mnóstwo młodzieży i dzieci. Wszystkie te sprawy dnia dzisiejszego oddaję w ręce Matki Najświętszej, której Jasnogórskie Oblicze pragnę nadal nieść w swojej biskupiej pieczęci. Niech Królowa Polski panuje w prymasowskim herbie”.

W brązowe podwoje prastarej bazyliki gnieźnieńskiej wchodzi Dobry Pasterz z pokorą i z dumą. Jest świadomy powagi, godności dziejowej tego świętego miejsca, w którym mówią wieki tchnące żywą wiarą minionych pokoleń Narodu zaślubionego Bogu. Cisną się na usta słowa Psalmisty: „Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę”, słowa hymnu nadziei: „światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego”. Pasterz Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Warszawskiej z prostotą dobrego ojca mówi: „przychodzę by zwiastować Wam miłość, pokój i dobro. Wzmocnijcie siły, nie bójcie się”. Kim jest? Wyznaje: „Nie jestem działaczem ani reformatorem. Jestem natomiast ojcem Waszym duchowym, pasterzem i biskupem dusz Waszych, jestem apostołem Jezusa Chrystusa. Niosę Wam światło Chrystusa i wołam do wszystkich, do Was kapłani i do Was domownicy wiary: pomóżcie mi wnieść w dom nasz pochodnię Bożą i umieścić ją na wysokim miejscu, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu, aby rozświeciła mroki i zakątki umysłów i serc, aby Naród, który trwa jeszcze w ciemności, ujrzał światłość wielką. Z każdym z Was, Dzieci moje, pragnę wołać: światła, więcej światła! Więcej Bożego światła! W jego promieniach dostrzeżemy, że jesteśmy dziećmi Bożymi, jesteśmy wspólnotą rodzinną, ojczyzną”.

Ojciec nasz prosząc o modlitwę przypomina, że wstępuje na tron

W numerze przeczytasz:

Dar światła Ks. F. Folejewski	1
Spotkanie Opatkowe we Lwowie	4
Na Gromniczną... Ks. Z. Kapłański	6
Formacja	7
Nie naprzykrzajcie się Bogu J. Ogrodzki	11
„Pośrodku ciebie jestem ja – Święty... J. Łazor	13
Pożegnanie Bogumiła Szczępańskiego	15
Kalendarium	16
Ogłoszenia	17

prymasowski w uroczystość Matki Bożej Gromnicznej. „Upadam wraz z Wami Działwo Boża, przed Nosicielką Światłości świata z pokorną prośbą: Boga Rodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo, tarczo obronna pośród walk o Królestwo Syna Twego, Jasnogórska Królowo Polski, Pani Miłosierdzia... Chełmska szafarko swego serca Niepokalanego, Królowo Różańca świętego – prowadź i wspieraj”.

Drugiego lutego 1980 roku

Stefan Kardynał Wyszyński, nasz Ojciec – po nabożeństwie w Kaplicy Prymasowskiej w Warszawie na

ulicy Miodowej przekazał Pani Marii Gabiniewicz klucze do „ruin”



Widok z 1980 roku.

kościół Matki Bożej Częstochowskiej przy ulicy Łazienkowskiej 14. Pani Maria Wantowska – Ciocka Lila – złożona chorobą nie mogła uczestniczyć w tym jakże ważnym momencie, ale była obecna przez ofiarowanie swego cierpienia. W przekazaniu kluczy uczestniczyła Pani Maria Okońska, która była na początku Rodziny Rodzin, a wzrastające dzieło przekazała cioce Lili, najbliższej współpracownicy w Instytucie Kardynała Wyszyńskiego. Odtąd Maria Wantowska stała się Matką Rodziny Rodzin. Pani Maria Okońska – w kaplicy na Miodowej – wzięła w dłonie klucze, modliła się, nakreśliła znak krzyża świętego i powiedziała: „Cieszę się, że Rodzina Rodzin będzie miała Dom. Każda rodzina powinna mieć swoje gniazdo”. Przedtem, przez tyle lat wędrowaliśmy z domu do domu, do kaplic różnych zgromadzeń zakonnych, sal katechetycznych, teraz kluczami pobłogosławionymi przez Sługę Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego naszego Ojca – otworzyliśmy drzwi prowadzące do skromnego pomieszczenia i ocalałej kaplicy. Byliśmy w Domu, który stał się środowiskiem życia i miłości Rodziny Rodzin. To miejsce jest Darem Matki Bożej Częstochowskiej – jest cudem Jej Miłości. Skazane na zagładę – niszczone podczas okupacji niemieckiej,

plonące ogniem w czasie Powstania Warszawskiego, po wojnie wysadzane pozostałości ścian i fundamentów. Ale Matka Boża powiedziała: „To jest mój Dom, nie pozwolę go zniszczyć”. I stało się to przez pośrednictwo i pomoc ludzi. Bóg potrzebuje człowieka by przeprowadzać Swoje dzieła w historii Kościoła i Narodu. Posłużył się ludźmi z Rodziny Rodzin. Odpowiedzieli na to wezwanie niewyobrażalnym entuzjazmem przetłumaczonym na również niewyobrażalny trud, poświęcenie, pracę, modlitwę i ofiary pieniężne. Nie było ceny, której by członkowie Rodziny Rodzin nie zapłacili, aby mieć Dom Matki. Gdzie jest Matka, tam jest Dom. Ta troska miłości o Dom trwa. Nie możemy nigdy zapomnieć o tych, którzy byli przed nami. Oni z ruin dźwigali świątynię,



Stan po Powstaniu Warszawskim.

która była wotum wdzięczności za Cud nad Wisłą w roku 1920. Zapłacili najwyższą cenę modlitwy, pracy, potu, krwi i oddania życia swego. Wielu z nich odeszło już do Domu Ojca. Wielu w dalszym ciągu buduje dom Rodziny Rodzin w różnych środowiskach i miejscach Polski i poza jej granicami – zwłaszcza na Kresach dawnej Rzeczypospolitej – dzisiejsze tereny Ukrainy i Litwy. Tym ludziom, którzy odeszli do Wspólnoty Rodziny Rodzin w niebie dziękujemy. Wymienię jedynie niektórych: śp. Marię Wantowską, Wiesię i Stefana Grzelców, ks. Adama Tymienieckiego, Pana Kazimierza Marciniaka – ojca księdza Ryszarda, Pana Józefa Sicińskiego, ciocię Irenę Kalinowską, która zasnęła w Panu na Łazienkowskiej w naszym domu,

Basię Dziobak, Teresę Zamencką, Basię i Romana Dembińskich, Hanię Sentowską, Pana Stefana i Bronisława, Jana Bobera i tylu, tylu innych, bez których nie byłoby tego domu. Oni są obecni również teraz i orędują za nami. Wszyscy, którzy jeszcze pielgrzymują przez tę ziemię do Domu Ojca i prowadzą dzieło Rodziny Rodzin: Ksiądz Ryszard Marciniak, Pan Jacek Nitka i w tym miejscu każda i każdy, dziadkowie, rodzice, dzieci, wnuki i prawnuki, którym na sercu leży troska o świętość rodzin niech wpisze swoje imiona. Rodzina Rodzin – żyje i podobnie jak miłość – dojrzewa w każdym czasie.

Nadszedł moment, aby zakończyć naszą wspólną refleksję, podróż do początków słowem DZIĘKUJĘ.

Dzisiaj 2 lutego 2014 roku, gdy światło Chrystusa jest w naszych dłoniach, podaje je sama Matka Boża, jest obecny święty Józef, prorokini Anna i starzec Symeon – rodzina wielopokoleniowa. W naszym Domu pod miłosiernym wejrzeniem Pani Jasnogórskiej – obraz ten przyszedł do nas z Jasnej Góry – przekazany przez Ojca Generała Paulinów Józefa Płatka – mówimy dziękuję – jest to podyktowane pamięcią o tych, co byli, o tym, co przekazali nam, jako dar życia, ale także dziękuję jako – biorę odpowiedzialność za to dzieło i zrobię wszystko, aby dar Ojca i tylu, tylu świętych naszych braci i siostr było kontynuowane. W tym bowiem wyraża się miłość i wdzięczność. Smutny jest stan kogoś, kto nie umie powiedzieć dziękuję. Jestem pod wrażeniem modlitwy bohatera filmu „Tańczący z Wilkami”. Na widok nieba zapalonego ogniem zachodzącego słońca, w bezkresnej prerii woła: „...kimkolwiek jest Bóg... czuję potrzebę podziękowania”. Wdzięczność określono jako „pamięć serca”. Widocznie w sercach dziewięciu, którzy zostali oczyszczeni z trądu, a którzy nie

wrócili aby podziękować, pamięć była krótka.

Wszystko, o czym mówiliśmy, ludzie, których wspominaliśmy są obecni. Jesteśmy tutaj w naszym Domu – dzięki łasce otrzymanej, przekazanej przez ludzi posłanych przez Boga. Wszystko jest Darem! Wdzięczność wyraża się w tym, że przyjmuję Dar i dzielę się z innymi tym, co otrzymałem. Łamię z nimi chleb miłości – czyli jestem człowiekiem eucharystycznym.

Eucharystia jest bowiem sakramentem wielkiego Dziękczynienia.

Maryjo Matko nasza – Pani Gromniczna, Nauczycielko ofiarowania – pozwól nam odkryć, że właśnie podziękowanie nas zbawia. Że jedynie brak zdumienia i wdzięczności ma władzę zahamowania tego cudownego strumienia Bożego Miłosierdzia.

Maryjo, odpieczętuż nasze oczy, by ujrzaty dar przekazywany nam w Znak Rodziny Rodzin.

Otwórz nasze serca i usta, by potrafiły powiedzieć dziękuję!

Wzmocnij nasze ręce, by dalej budowały Dom troski o świętość rodzin.

Umacniaj naszą miłość, żeby Rodziny były silne wdzięczną Miłością.

Ks. Feliks Folejewski SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

Święto Ofiarowania Pańskiego - 2 lutego - od wielu lat jest obchodzone, z woli bł. Papieża Jana Pawła II, jako Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. W tym dniu nasze myśli i serca biegną ku wszystkim osobom, które w sposób szczególny życie swe oddały Bogu na służbę bliźnim. W sposób szczególny pamiętamy w modlitwie o tych wszystkich, którzy tworzyli lub włączyli się w rozwój Rodziny Rodzin. Ogarniamy gorącym sercem Księży Pallotynów z ks. Feliksem Folejewskim – Ojcem Rodziny Rodzin oraz cały Instytut Prymasowski, którym nasz Ruch został powierzony przez Sługę Bożego Ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Modlimy się za wszystkich księży, którzy prowadzili i prowadzą parafialne grupy, a także za wszystkie inne osoby, które swą cichą służbą, często niezauważoną, umożliwiały rozwój Rodziny Rodzin. Polecamy wspólnej modlitwie także osoby konsekrowane pracujące dla Rodziny Rodzin we Wrocławiu i na Kresach. Niech Pan Bóg będzie nagrodą za ich trud i wyrzeczenia. My zaś wdzięczność naszą im okazujemy i nie zapominajmy o modlitwie, nie tylko w dzień ich święta.

Rodzina Rodzin

Prośba o wpłaty na wyposażenie kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej zniszczone w czasie pożaru.

Zwracamy się z serdeczną prośbą o wpłaty na zakup wyposażenia kaplicy zniszczonego w czasie pożaru w listopadzie 2013 roku.

Ofiary będą zbierane do puszek w czasie najbliższych spotkań na Łazienkowskiej. Można również dokonywać wpłat na konto.

W uzgodnieniu z ks. biskupem Rafałem oraz ks. Zbigniewem, zarząd Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin postanowił otworzyć specjalne subkonto, przeznaczone na wpłaty na rzecz wyposażenia zakrystii. Wpłaty na konto są darowizną na cele kultu religijnego i każda osoba wpłacająca na ten cel, będzie mogła tę darowiznę odliczyć od podstawy opodatkowania. Cała zgromadzona na subkoncie kwota i ofiary zebrane do puszek będą przeznaczona na zakup wyposażenia kaplicy – przede wszystkim na stroje liturgiczne, które spłonęły w pożarze. Gdy tylko subkonto zostanie otwarte powiadomimy o tym wszystkimi dostępnymi sposobami. Proszę zaglądać zwłaszcza na naszą stronę internetową (www.rodzinarodzin.pl). Dokonując wpłat, proszę pamiętać o wskazaniu tytułu wpłaty: **darowizna na wyposażenie kaplicy**.

Wpłacone kwoty można odliczać od podstawy podatku (dochodowego) w wysokości dokonanej darowizny, nie więcej jednak niż 6% dochodu.

Podstawa prawna: art. 26 ust. 1 pkt 9 lit. b ustawy z dnia z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (tekst jednolity: Dz. U. 2012 r. poz. 361 z późn. zm.)

W imieniu Zarządu SARR K. Broniatowski

25 stycznia 2014 r. Lwowska Rodzina Rodzin organizowała XIX Spotkanie Oplatkowe, na które zostali zaproszeni przedstawiciele grupy Rodziny Rodzin Warszawy z ks. Feliksem Folejewskim Ojcem Duchownym RR.

Spotkanie to otworzyło obchody 20 – lecia istnienia grup Rodziny Rodzin na Ukrainie.

W programie spotkania była Msza Święta w intencji Rodziny Rodzin – Warszawy, Lwowa, Lwowa – Zboisk, Mościsk, Połupanówki k/Tarnopolia – w Sanktuarium Św. Antoniego (ul. Łyczakowska, 49a) celebrowana przez ks. bp Leona Małego oraz Duszpasterzy Rodziny Rodzin.



Po Mszy Św. nastąpiły - życzenia Świąteczno-Noworoczne dzieci i młodzieży, Jasełka,



Jasełka grupy z Połupanówki



Kolędniczy z Mościsk

refleksje gości i sympatyków Rodziny Rodzin, Duszpasterzy, opiekunów grup; - dzielenie się Oplatkami; - wspólne kolędowanie; - biesiada przy słodyczkach, kawie i herbacie; - prezenty „pod choinkę” dla dzieci i młodzieży.



Kolędowanie dzieci i młodzieży ze Lwowa



Z poważaniem i wdzięcznością – w imieniu Lwowskiej Rodziny Rodzin –
Halina i Włodzimierz Wencakowie



25 stycznia 2014 r.

Sz. Państwo
Halina i Włodzimierz Wencak
Lwowska Rodzina Rodzin

Kochana Kresowa Rodzina Rodzin!

Szanowni Jubilaci!

Na ręce Waszych liderów – Pani Haliny i Pana Włodzimierza Wencak – chcemy przestać dla wszystkich grup RR Lwowa, Lwowa-Zboisk, Mościsk i Potupanówki k/Tarnopola, jak również dla każdego z Was z osobna, nasze najserdeczniejsze gratulacje z okazji 20-lecia trwania Rodziny Rodzin na Ukrainie. Dzielimy Waszą radość i wyrażamy Bogu dziękczynienie za Was. Chcemy być z Wami w tych dniach radosnego świętowania. Nasi przedstawiciele wraz z Ojcem Duchownym Rodziny Rodzin - ks. Feliksem Folejewskim, przekazują Wam nasze wyrazy uznania dla nieustraszonej pracy Waszych liderów, zwłaszcza Pani Haliny i Pana Włodzimierza, ale także dla wielce zasłużonego dla rozwoju Rodziny Rodzin na Wschodzie – ojca Władysława Lizuna i wszystkich Waszych duszpasterzy oraz liderów grup.

Niech Matka Boża uprasza u swego Syna łaski potrzebne dla całej Rodziny Rodzin, dla Waszych rodzin, dla dzieci i młodzieży, którzy są naszą nadzieją. Bądźcie nadal wzorem dla swego otoczenia i wskazujcie innym drogę do Boga poprzez rodzinę Bogiem silną, czyli taką, w której Bóg jest na pierwszym miejscu.

Dziękujemy Wam za to, że możemy czerpać z Waszego entuzjazmu i zaangażowania. Niech Wam Bóg błogosławi!

Deo Gratias!

W imieniu Ruchu i Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin
Krzysztof Broniatowski
Przewodniczący Zarządu

Burza, tragarz i niedźwiedzie

/Między wiarą a magią/

Chyba niewiele znaków w liturgii ma tak wiele odniesień jak gromnica – świeca (najlepiej woskowa) niesiona przez wiernych do katolickich świątyń 2 lutego każdego roku.

Geneza i teologia święta

Ewangelia przypomina nam, że – według Prawa Mojżeszowego – każdy pierworodny chłopiec „należał do Pana Boga” i rodzice, aby móc go zachować u siebie symbolicznie wykupywali syna. Najubożsi składali w ofierze parę gołąbków lub synogarlic. Jednocześnie matka dziecka podlegała obrzędowi rytualnego oczyszczenia. Oczywiście Maryja – Niepokalanie Poczęta – była w każdej chwili Swego życia najczystsza spośród ludzi, ale pokornie poddała się Prawu, by zewnętrznie nie wyróżniać się spośród innych kobiet. Rodzice przypominają sobie, że nigdy dziecko nie jest ich „własnością”, Pan Bóg im powierza małego człowieka, aby „oddali go światu” odpowiednio wychowanego, przygotowanego do życia wśród ludzi.

Słyszemy (z ust Symeona) zapowiedź „miecza, który przeniknie serce Maryi” /Łk 2, 35/, bo światło niesione przez Chrystusa bardzo razi tych, których postępowanie jest pełne ciemności

Co wymyślili ludzie?

Nim człowiek dojrzeje w wierze, nim przejdzie od łapania Pana Boga za rękaw w sytuacjach zagrożenia do pełnego ufności zanurzenia w Jego Miłości, to często tworzy sobie zwyczaje, które niekiedy nawet graniczą z magią. Szperając w książkach opisujących wierzenia ludowe dowiedziałem się, że

- ogień spowodowany uderzeniem pioruna uważano za przejaw gniewu Boga i nikt nie odważał się gasić tak powstałego pożaru (dlatego szukano sposobów, by taki grom na zabudowania nie spadł – obchodzono z zapaloną świecą */stąd gromnica/* całe obejście przykłękając na każdym progu i przy każdym rogu, aby złe moce nie miały przystępu do domu);
- podczas burzy ustawiano gromnicę w kominie lub oknie odmawiając litanie;
- wypalano gromnicą, albo przynajmniej zaznaczano okopceniem płomienia krzyż na

- tragarzu /belka podtrzymująca sufit/, nad drzwiami wejściowymi albo na futrynie okna;*
- od gromnicy rozniecano ogień w piecu, pod kuchnią i w lampce przed świętym obrazem;
- okadzano bydło – ochrona przed chorobami zwierząt;
- rolnik rozpoczynając orkę kładł zastygłe krople wosku z gromnicy pod pierwszą skibę, gdy składał w stodole ostatni snop pomiędzy żdźbła wtykał kawałek gromnicy.

Dodajmy jeszcze przysłowia: „Gdy na Gromniczną z dachu ciecie, to się długo zima powlecze”, „Na Gromniczną niedźwiedź budę naprawia albo rozwała” /stąd na Podhalu nazywano ten dzień świętem *Matki Boskiej Niedźwiedziej/*. I jeszcze przepowiednie: gdy gromnica kopciła to lato miało być pochmurne, gdy „pryskała” – była to zapowiedź burz.

Wróćmy do mądrej pobożności

Nie wolno nam oceniać, a tym bardziej potępiać nikogo. Nie wiemy nigdy, kiedy jakiś zwyczaj, a tym bardziej jego stosowanie, jest znakiem prawdziwej wiary i zaufania Opatrzności Bożej, a kiedy wyrazem prymitywnego szukania magicznych znaków.

Wiemy natomiast na pewno, że Pan Jezus – światło dla narodów i dla każdego człowieka chce rozjaśnić nasze życie. Z łączności z Nim płynie moc, która nawet pośród burz, pożarów i zarazy daje człowiekowi poczucie bezpieczeństwa. Dlatego trzeba podtrzymywać zwyczaj szacunku wobec znaku, jakim jest gromnica używając jej nie tylko podczas Chrztu, I Komunii Świętej, w śmiertelnej chorobie czy po śmierci. Lubię zapalać gromnicę, gdy się modlę albo piszę coś o Panu Bogu.

Niech Maryja – wspomiana w tym znaku modli się za nami. Niech – jak na znanym obrazie Piotra Stachiewicza – broni nas od wilków, albo jeszcze groźniejszych drapieżników – naszych grzechów.

Ks. Zbigniew Kapłański

Księżę Zbigniewie - Drogi Solenizancie!

W dniu Imienin, przyjmij, Drogi Solenizancie, najserdeczniejsze życzenia od Rodziny Rodzin. Chcemy najpierw dziękować za uśmiech, którym wita Ksiądz każdego rozmówcę i pogodę, jaka od Księdza promieniuje. Chcemy Księdzu życzyć aby Boży pokój i radość wypływające z całkowitego zaufania Bogu, nigdy Księdza nie opuszczały. Niech Pan Bóg rozjaśnia swe oblicze nad Księdzem i niech błogostawi wysiłkom. Niech Księdza prowadzi ta, która szczególnie patronuje Rodzinie Rodzin - Matka Boża, Jasnogórska Królowa Polski. Szczęść Boże! Deo Gratias!

Wdzięczna Rodzina Rodzin

FORMACJA

Luty – Dar życia wiecznego

„Każdy, kto żyje i uwierzy we mnie, nie umrze na wieki”. (J 11,26)

- Opiekuńcza rola Boga w stosunku do życia

Czytania:

1 J 1,1-3



¹ [To wam oznajmiamy], co było od początku,
cośmy usłyszeli o Słowie życia,
co ujrzeliśmy własnymi oczami,
na co patrzyliśmy
i czego dotykały nasze ręce -
² bo życie objawiło się.
Myśmy je widzieli,
o nim świadczymy
i głosimy wam życie wieczne,
które było w Ojcu,
a nam zostało objawione -
³ oznajmiamy wam,
cośmy ujrzeli i usłyszeli,
abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami.
A mieć z nami współuczestnictwo znaczy:
mieć je z Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem.

J 3,16-17 ¹⁶ Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. ¹⁷ Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.

Rz 6,23 Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Mt 19,16-19 ¹⁶ A oto zbliżył się do Niego pewien człowiek i zapytał: "Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?" ¹⁷ Odpowiedział mu: "Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania". ¹⁸ Zapytał Go: "Które?" Jezus odpowiedział: "Oto te: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, ¹⁹ czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego, jak siebie samego!"

1 Kor 2,9 „To, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują.”

J 6,54 „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.”

1 Kor 15,20-24 ²⁰ Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. ²¹ Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. ²² I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, ²³ lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. ²⁴ Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc.

1 Kor 15,50-53 ⁵⁰ Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą osiągnąć królestwa Bożego, i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne. ⁵¹ Oto ogłaszam wam tajemnicę: nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni. ⁵² W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby - zabrzmi bowiem trąba - umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni. ⁵³ Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziło się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziło się w nieśmiertelność.

2 Kor 5,1-1 ¹ Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie. ² Tak przeto teraz wdychamy, pragnąc przyodzić się w nasz niebieski przybytek, ³ o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy. ⁴ Dlatego właśnie udęczeni wdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie. ⁵ A Bóg, który nas do tego przeznaczył, dał nam Ducha jako zadatek. ⁶ Tak więc, mając tę ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana. ⁷ Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy. ⁸ Mamy jednak nadzieję... i chcielibyśmy raczej opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana. ⁹ Dlatego też staramy się Jemu podobać czy to gdy z Nim, czy gdy z daleka od Niego jesteśmy. ¹⁰ Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

„Tak wielki jest człowiek, tak wysoka jest jego godność, że nie może być niczym niewolnikiem. Nawet Bóg nie chce, by człowiek był Jego niewolnikiem i nazywa ludzi przyjaciółmi. Wyście przyjaciele moi, jeśli czynić będziecie wolę Ojca mego, który jest w niebie. Tak nazywał uczniów Swoich i nas wszystkich. Jak bardzo są wyniesieni i uczczeni przyjaciele Boży! Kościół nieustannie mówi o naszej wysokiej godności, o godności dzieci Bożych, chociażby tych maleńkich, najmniejszych...[...]



To prawda, że gmachy, które widzimy przed sobą, są wyższe, ale one runą. Przyjdzie moment, że nie pozostanie z nich kamienia na kamieniu, bo nie mają życia wiecznego, nie są nieśmiertelne.

A człowiek ma życie wieczne! Gdy raz wyjdzie spod serca swojej matki, to chociażby i umarł, żyć będzie, bo Bóg go wskrzesi w ostatnim dniu. Na globie tylko człowiek ma gwarancję, że będzie żył wiecznie, bo jest dzieckiem Boga, który nie umiera i o którym powiedziano, że jest Bogiem żywych a nie umarłych. Stąd wielkość człowieka, którą Kościół pielęgnuje w malutkich kapliczkach i w wielkich świątyniach, w Polsce i w każdym innym kraju.[...]

S. Wyszyński, *Godnością swoją człowiek przewyższa świat!* Kazanie do wiernych, Warszawa, kaplica na Rakowcu, 16 II 1964, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 418-419.

„Bóg, który nie umiera, wszystko czyni na obraz i podobieństwo swoje, a więc i człowieka uczynił nieśmiertelnym. Wszczepił w naszą naturę pragnienie wiecznego życia, tak, że człowiek broni się przed śmiercią. Nasza obrona przed śmiercią, przed zniszczeniem, przed unicestwieniem naszego bytu jest warunkiem postępu w dziejach ludzkości. Dogmat zmartwychwstania ciał, dogmat o życiu wiecznym leży u źródeł wszelkiego postępu, bo postęp kultury materialnej i duchowej w tym właśnie się wyraża, że człowiek chce istnieć, chce żyć lepiej, ciągle, bez końca.

Ambicję życia bez końca rozbudza w nas Kościół Boga Żywego. Dlatego też każda religia, a szczególnie chrześcijańska, jest przyczyną sprawczą wszelkiego postępu i każdej kultury, która zmierza do tego, aby na tym świecie umocnić życie, aby ludzie mieli życie, aby człowiek, natchniony wolą lepszego życia, czynił sobie ziemię poddaną i bardziej ludzką. Gdy ten porządek został zakłócony przez grzech pierworodny, Bóg, jako najlepszy Ojciec zatroskany o swoje dzieci, nawet na chwilę nie zezwolił na to, aby człowiek osłabł w nadziei wiecznego życia, aby poddał się zwątpieniu, deflacji psychicznej. Bóg ma program życia, jest Bogiem życia, daje życie. Dlatego też pragnie utrzymywać w nas wolę życia i pragnienie życia, i pobudza nas nieustannie do tego, abyśmy tak postępowali, aby wszystko zmierzało do życia wiecznego.[...]

Żadna matka czy ojciec, żadna władza, siła polityczna, czy kosmiczna – chociażby pozbawiono nas życia – nie jest w stanie zniweczyć istnienia, bytu osobowości ludzkiej. Siła fizyczna może odrzeć nas z ciała, z kości, ale człowiek się nie składa tylko z ciała i kości. Jego byt, jego istnienie opiera się na duchu, a ducha żadna bomba nie jest w stanie zniweczyć, bo jest on nieśmiertelny. Idzie właśnie o to, aby nasza ambicja szła po linii niezniszczalności naszego bytu, naszej osobowości, aby człowiek współpracował z Bogiem, współdziałał rozumem, wolą, sercem, ciałem i duchem nad programem życia, tworzył moralność życia, kulturę i cywilizację życia, politykę i ekonomię życia; aby układał program nie pięcioletni czy dziesięcioletni, ale program wiecznego życia. Cały wysiłek wszystkich ludzi, którzy pracują nad rzetelnym postępowaniem ludzkości, powinien zmierzać do tego, aby potęgować i rozwijać w nas ambicję życia. To jest postęp; wszystko inne jest wstecznictwem, zacofaniem, ciemnogrodem. Jeżeli gdzieś czai się program niszczenia, program nienawiści, walki z człowiekiem z jego bytem, z jego życiem – to tam jest „Ciemnogród”, tam jest uwstecznienie.”

S. Wyszyński, *U źródeł wody żywej*. Podczas poświęcenia chrzcielnicy Tysiąclecia, Niepokalanów, 31 V 1965, w Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 478-479

MEDYTACJA

„Przyjaciel Boga nigdy nie umiera”.

„Tak wielki jest człowiek, tak wysoka jest jego godność, że nie może być niczym niewolnikiem. Nawet Bóg nie chce, by człowiek był Jego niewolnikiem i nazywa ludzi przyjaciółmi”.

Niech te słowa Prymasa będą wstępem do naszej medytacji, której nadałbym tytuł: „Przyjaciel Boga nigdy nie umiera”.

Jest taki fragment w Ewangelii św. Jana, który w swym centrum mówi o życiu ale kończy się wyrokiem śmierci. To wskrzeszenie Łazarza. (J 11, 1-53). Łazarz, podobnie jak jego dwie siostry, jest umiłowanym przyjacielem Jezusa. Kiedy zaczyna chorować jego siostry informują Jezusa w nadziei, że przyjdzie i uzdrowi go. Tymczasem Jezus zwleka – zachowuje się nieracjonalnie. Niekiedy słyszymy, jak dosłownie minuty, czy nawet sekundy uratowały czyjeś życie. Jezus nie idzie od razu – zwleka! Niekórzy komentatorzy mówią, że cała sytuacja wydaje się jakąś grą, którą prowadzi Jezus: „Przyjaciel Jego choruje ale choroba ta nie zmierza do śmierci, o czym Jezus wyraźnie mówi. Zamiast spieszyć od razu do Łazarza zatrzymuje się dwa dni w miejscu, gdzie zastała go wiadomość – zwleka. Dopiero po dwóch dniach, kiedy Łazarz umarł i został już pogrzebany, idzie do Betanii. Wskrzesza Łazarza z martwych do życia. Z jednej strony pozwala mu wyjść z grobu – ale w konsekwencji po to, by Łazarz umarł drugi raz i drugi raz został pogrzebany”. (por. Ks. dr Włodzimierz Skoczny katecheza III O Chrście). O co tutaj chodzi?

FORMACJA

Pierwszą oczywistą nauką dla nas jest ta, że Jezus jest Panem życia i śmierci – ma władzę nad człowiekiem i jego życiem. Cały człowiek jest w ręku Boga – i w życiu i w śmierci. Św. Paweł napisze, że *czy żyjemy, czy umieramy należymy do Pana*.

Jest jednak druga lekcja z tego wydarzenia i ona stanowi centrum nie tylko tego fragmentu, ale i całej Ewangelii: „*Brat twój zmartwychwstanie*»... *«Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?»*”. **Wskreszenie Łazarza jest zapowiedzią zmartwychwstania! Jest zapowiedzią życia wiecznego.** Jezus pozwolił najpierw Łazarzowi umrzeć a potem go wskrzesił, aby rzucić odrobinę światła na tajemnicę Życia i to w skali wiecznej.

Ciekawe jest to, że Jezus śmierć doczesną nazywa snem, a wskreszenie pobudką. Podobnie mówi do rodziców dwunastoletniej dziewczynki: *«Czemu robicie zgłęb i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi»* (Mk 5, 39). Wyraźnie odróżnia życie doczesne i śmierć doczesną od życia wiecznego i śmierci wiecznej. Czymś innym jest życie wieczne – to już nie jest sen. Jezus wyraźnie mówi o życiu po tej śmierci, która jest snem. W tym fragmencie wypowiada także przestrożę, która mówi, że można umrzeć na wieki.

We fragmencie o wskrzeszeniu Łazarza Jezus mówi o życiu wiecznym i jednocześnie o cenie jaką trzeba za to życie wieczne zapłacić. Zanim więc Łazarz zmartwychwstanie do życia wiecznego Jezus mówi o swojej śmierci i o swoim zmartwychwstaniu. Ceną za życie przyjaciela jest śmierć Jezusa. Dlatego ten fragment kończy się wyrokiem śmierci.

W kontekście śmierci przyjaciela Jezus zapowiada swoją śmierć i jej zbawienne skutki dla niego i dla każdego człowieka. Te dwie śmierci muszą się ze sobą zejść! Albo inaczej – śmierć Łazarza musi przejść przez śmierć Jezusa. Musi przejść przez to wszystko, co dokonało się od Ostatniej Wieczerzy aż do Niedzieli Zmartwychwstania. A ponieważ śmierć Jezusa wyzwala, stąd każdy, kto w nią wchodzi – zmartwychwstaje. Może łatwiej nam będzie teraz zrozumieć co to znaczy, że chrzest jest zanurzeniem w śmierci Jezusa po to, aby z Nim powstać do życia. Życia, które już się nie kończy.

Prawda: *«Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki»* stanowi centralną prawdę Ewangelii. Pojawia się ona wiele razy i w różnych kontekstach, jak choćby w kontekście konieczności Eucharystii (por. J 6, 53-59), albo kiedy Jezus naucza o grzechu (por. J 8, 24), albo też kiedy św. Jan pisze list – centralne orędzie dla Kościoła: *A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu. Ten, kto ma Syna, ma życie, a kto nie ma Syna Bożego, nie ma też i życia. O tym napisałem do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne.* (1 J 5, 11 – 13).

Pozostaje więc to niepokojące pytanie „*Wierzysz w to?*”. Pytanie, które Jezus zadał Marcie (por. J 11, 26). Dom w Betanii był uprzywilejowanym miejscem. Tam Jezus musiał wiele razy nauczać. Musieli o tej rzeczywistości dużo rozmawiać. Wiemy, że Maria była tą, która obrała najlepszą część, ale wydaje się, że Marta mimo krzątania się pośród rozmaitych spraw domowych dużo usłyszała, skoro daje taką odpowiedź Mistrzowi: *«Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym»* (J 11, 24).

Wierzysz w to? Pytanie ważne ponieważ odpowiedź jest kluczowa. Kiedyś po kolędzie spotkałem starszego pana. Tak dobrze nam się rozmawiało. W pewnym momencie starszy pan mówi do mnie: „...proszę księdza, powiedzmy sobie szczerze, tak między nami, nie ma żadnego zmartwychwstania! Ja szanuję Kościół i uważam, że jest bardzo potrzebny, bo ktoś musi pilnować ładu, moralności, ale zmartwychwstanie...?!” Dzięki Bogu ów sympatyczny starszy pan bardzo chciał zmartwychwstać, tylko nie mógł tego zrozumieć, jak to ma się stać – i dlatego wątpliwości nurtowały w jego sercu.

Pan Jezus nie oczekuje od nas, że wszystko będziemy rozumieć (por. J 16, 12 -13: *Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy.*), ale że Mu uwierzymy, zaufamy i pozwolimy się prowadzić, a On godzien jest wiary i zaufania. Dał tego dowody, o które się też upomina: *„Gdybym nie dokonał wśród nich dzieł, których nikt inny nie dokonał, nie miałiby grzechu. Teraz jednak widzieli je, a jednak zniechęcili i Mnie, i Ojca mego.”* (J 15,24). Tam gdzie jest żywa wiara w zmartwychwstanie i życie wieczne – tam jest też i porządek życia doczesnego.

„Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych” powie Pan saduceuszom. A ponieważ Bóg żyje na wieki, tak samo i ci, którzy do Niego należą. „Przyjaciele Boga nigdy nie umierają”. Czyż więc człowiek, jak pisał Prymas, nie jest wielki?

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

Każdy dzień może nas zbliżyć lub oddalić od Miłości.

Zapytajmy jednak siebie : - *Jak z nami jest naprawdę? Gdzie jesteśmy w tej naszej drodze? Czy wierzymy ŻYCIU? Jak to realizować na co dzień?*

By nie zagubić tęsknoty za Wieczną Prawdą, w której jesteśmy zakorzenieni, i ponownie rozpocząć życie trzymając za rękę Pana, pójdźmy drogą wskazań św. Edyty Stein – s. Teresy Benedykty od Krzyża.



1. *„Żywa wiara polega na mocnym przekonaniu, że Bóg istnieje, na uznaniu za prawdę tego, co objawił, i na miłosnej gotowości poddania się Jego woli. Wlana przez Boga jako nadprzyrodzone Jego poznanie, stanowi w nas „początek życia wiecznego”, jednakże tylko początek. Przez łaskę uświęcającą życie wieczne jest w nas wsiane na kształt ziarna, pod naszą troskliwą opieką ma się rozrósć w wielkie drzewo o najwspanialszych owocach. Oto droga, która już na ziemi winna nas doprowadzić do zjednoczenia z Bogiem, choć najwyższe wypełnienie nastąpi dopiero w życiu przyszłym.*
2. *Czy mamy obowiązek dążenia do osiągnięcia czystej miłości? Oczywiście! Jesteśmy do tego stworzeni. Miłość właśnie będzie naszym życiem wiecznym i już tu musimy do niej zbliżyć się, tak jak to tylko możliwe.*
3. *Umieć o sobie zapomnieć, wyrzec się wszelkich osobistych pragnień i praw, mieć serce otwarte na wszelki cudzy ból i potrzeby – oto ideał osiągniany tylko dzięki codziennemu, zażytemu obcowaniu ze Zbawicielem w tabernakulum.(...) Komunia święta jest Chlebem Żywota, koniecznym, aby wzrastać do życia wiecznego. Pomaga nam skutecznie nagiąć wolę naszą do woli Bożej, a przez to zakłada w nas królestwo Boga i daje czyste wargi i czyste serce chwaleńca Jego Imienia.*
4. *Pomoc Ducha Świętego potrzebna jest nie tylko w pracy, lecz również w przewycięzaniu nowych trudności, które mogą tu łatwo powstać. Żadne dzieło duchowe nie rodzi się bez cierpienia. Praca wciąga i pochłania całego człowieka, a temu przecież nie wolno się poddać. Dobrze jest, że plan dnia i codzienne obowiązki stawiają tamę takiemu oddaniu się na pożarcie. Nie osiągnie się jednak równowagi, jeśli nie będzie się nad tym czuwać...*
5. *Jeśli wieczorna rewizja minionego dnia pokaże, że wszystko było łataniną zostawiającą wiele zaplanowanych rzeczy nie wykonanych i obudzi w nas głębokie zawstydzenie i żal – przyjmijmy jeszcze i to składając siebie w ręce Boga i Jemu się oddając. W ten sposób spoczniemy w Nim i rzeczywiście odpoczniemy, aby rozpocząć nowy dzień jako nowe życie.”*

Myśli Edyty Stein s. Teresy Benedykty od Krzyża, Verbinum, 1995.

NIE NAPRZYKRZAJCIE SIĘ BOGU!

Niezdolne dzieci naprzykrzają się rodzicom, kiedy przychodzą często z tymi samymi głupstwami: tata, kup mi to, mama, a on mnie bije... Dzieci potrafią być przykre dla rodziców czy nauczycieli. A dorośli? Oni też bywają przykry dla siebie, potrafią niszczyć innych. Nas dziś interesuje skarga Izajasza: *nie dość wam naprzykrzać się ludziom, że naprzykrzacie się także mojemu Bogu (Iz 7,10-14).*

Co to znaczy naprzykrzać się Bogu? Czy wtedy Mu się naprzykrzamy, kiedy stale o coś prosimy? Bynajmniej!

Achaz był królem Judei, żył w VIII w. p. n. Chr. Około 723 r. p. n. Chr. król syryjski sprzymierzył się z królem Samarii, by najechać i podbić Jerozolimę. Wojska syryjskie stanęły obozem przy granicy Judei. Achaz był przerażony. Z troską chodził po

fortyfikacjach i oglądał mury swojej stolicy. Wtedy to zastąpił mu drogę prorok Izajasz i powiedział: *Uważaj, bądź spokojny, nie bój się!... Niech twoje serce nie słabnie z powodu tych dwóch oto niedopałków dymiących główni, z powodu zaciekłości Resina, Aramejczyków i syna Remaliasza: dlatego że Aramejczycy, Efraim i syn Remaliasza postanowili twą zgubę, mówiąc: Wtargnijmy do Judei, przeraźmy ją i podbijmy dla siebie, a królem nad nią ustanowimy syna Tabeela! Tak mówi Pan Bóg: Nic z tego - nie stanie się tak!* (Iz7, 4-7). I rzeczywiście tak się nie stało. Syria nie zdobyła Jerozolimy.

Bóg zapowiedział i Bóg spełnił. Dał przez proroka znak królowi i dodał jeszcze: *Jeżeli nie uwierzycie, nie ostoicie się* (w. 11). Dał ten znak, by król uwierzył w Bożą opiekę. Brak wiary oznacza wymykanie się Bożej opiece, a to z kolei prowadzi do klęski. Achaz nie uwierzył Bogu i ze strachu przed najeźdźcą posłał po pomoc do króla Asyrii. Przez to uzależnił się od jeszcze silniejszego państwa niż Syria. A przecież Bóg powiedział - nie potrzeba ludzkiej pomocy, Ja sam zaopiekuję się Jerozolimą. Jednak król nie słuchał. Niedługo później wezwana Asyria skorzystała z pretekstu, najechała i zniszczyła Samarię. Z niewiary króla wynikło samo zło.

Bóg, spotykając brak wiary, nie ustaje jednak, by wiarę wzbudzić. Znowu posyła Izajasza do Achaza i mówi: *Proś dla siebie o znak od Pana, Boga twego, czy to głęboko w Szeolu, czy to wysoko w górze* (w. 13)! Gotów jest spełnić każdą prośbę króla, by ten wreszcie uwierzył. Ale król wierzyć nie chce. Sprzymierzył się z Asyrią i teraz nie honor mu prosić o opiekę Boga. Wykręca się bardzo pobożnie: *Nie będę prosił i nie będę wystawiał Pana na próbę* (w. 14). W istocie nie prosi Boga, bo nie wierzy Mu, bardziej ufa koniom i orzęzu. Jakże uniwersalna to prawda, aktualna także w dzisiejszych czasach.

Na takie nieszczerze słowa króla Bóg się prawdziwie zdenerwował. Prorok kieruje do całej dynastii Jego mocne słowa: *Słuchajcie więc, domu Dawidowy: Czyż mało wam naprzykrzać się ludziom, iż naprzykrzacie się także mojemu Bogu?* (w. 15). Skoro król nie chce wierzyć i o nic prosić Boga, Bóg zatem zadziała sam i da znak swojej opieki. Tym znakiem będzie narodzenie się nowego władcy, który stanie się opatrnościowym dla Jerozolimy i zapewni jej bezpieczne egzystowanie w zgodzie z Nim. A czym naprzykrza się Bogu król i cała dynastia? Niewiarą!

Na wiele sposobów człowiek rani Boga. Rani Go, gdy grzeszy, ale szczególnie przykre dla Boga jest to, że człowiek uparcie odmawia Mu wiary, czyli zaufania. Bóg raz daje znak, daje znak po raz drugi, a ludzie i tak wiary odmawiają. Bóg ostrzega: bez wiary się nie ostoicie.

Prawda o niewierze, jako najbardziej przykrym dla Boga i samych ludzi ludzkim braku, jest uniwersalna. Ludzie wszystkich czasów nie wierzą, a Bóg ze swej inicjatywy, na niczyją prośbę, zupełnie sam daje znaki, wiele znaków, a w końcu znak, najważniejszy: *Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emanuel* (w.16). Prorocy działają w imieniu Boga. Ich zapowiedzi mają bliższy i dalszy horyzont czasowy. W bliższym horyzoncie znakiem Boga jest narodzenie z żony Achaza sprawiedliwego następcy tronu, Ezechiasza, dzięki któremu Jerozolima przetrwa najazd Asyrii i zachowa niezależność jeszcze na sto lat. Ale w dalszym horyzoncie inny potomek Dawida, Mesjasz będzie prawdziwym znakiem ocalenia, dzięki któremu Bóg przyjdzie i będzie przebywać z *nami* (*immanu el* znaczy Bóg z nami). Mesjaszem tym jest Chrystus, *poczęty przez Ducha Świętego z Maryi poślubionej Józefowi pierwiej niż zamieszkali razem* (Mt 1,18-24).

W czasach po Chrystusie Bóg dalej działa według tej samej zasady. Jego Słowo, jego łaska służy budzeniu wiary, wiary, która polega na odkryciu mocy i miłości Bożej. Bóg daje znaki i znowu niektórzy wierzą, a wielu nie wierzy. Trudność kontynuatorów niewiary Achaza polega na tym, że nie znają przyszłości i boją się jej. A Bóg buduje w tej przyszłości i mówi: *jestem, uwierzcie, niewiara prowadzi w ślepej uliczce. Kiedy człowiek nie wierzy, Bóg ma ograniczone możliwości działania.*

Tymczasem człowiek ma złe doświadczenia świata i jest pełen niepokoju, czy rzeczywiście Bóg zwycięża, skoro jest tyle grzechu. My zaś, jeżeli przywiążemy się do Boga, poznamy Go lepiej niż zło, wtedy możliwe stanie się dla nas uwierzyć. Trzeba mniej rozpamiętywać zło, a więcej poznawać Boga. Maryja i Józef też zostali zaskoczeni, ale oni zdobyli się na zaufanie, bo Bóg i myślenie o Nim było im bliższe niż świat i uleganie jego wizjom. Taka jest właśnie przyczyna niewiary, którą naprzykrzamy się Bogu od stworzenia świata. Nie ma pilniejszej sprawy, niż dostrzec swoje naprzykrzanie się Bogu i zawstydić się nim.

Jan Ogrodzki

„POŚRODKU CIEBIE JESTEM JA - ŚWIĘTY...”

Wiara rodzi się ze słuchania. Otwieram się na słowo. Słowa wywołują obrazy, układają się jak wielowymiarowe cegiełki. Budują osobę ludzką. Podnoszą ku górze, odwracają od zbytniego skoncentrowania na doczesności. Słucham. Słowa brzmia natrętnie lub porywają swoim brzmieniem i znaczeniem. Bawię się muzyką głosek: tajemnicze, dźwięczne, magiczne, rozchodzą się kręgami znaczeń. Wolna pobudzona wyobraźnia układu z nich mozaiki. I na tym poprzestaję. Jak mała dziewczynka przeskakująca klasy za ślizgającym się kamykiem. Zanurzona w baśń tajemniczego podwórka wędruję przez kręgi brzmień ku drugiej stronie lustra.

Już nie jestem małą dziewczynką. Już znam drugą stronę lustra. I wiem, że 'magia' ma wymiar bardzo konkretny. Nie umiem rozmawiać z czarodziejem, nie podpatruję gadających lalek; rzeczywistość ludzką wyznacza czas, pieniądź, ból... To co budzi sprzeciw lub zadawała bezpieczeństwem. A jednak nie pozbyłam się owej tęsknoty, niewyobrażalnego przecucia, głodu niewymiernego. Ciągłego upartego nienasyceń, świadomości braku, który sięga daleko poza konkret i najczęściej odzywa się w momencie granicznym. Na granicy światła i ciemności, gdy nadchodzi noc. I rankiem o świecie zapowiadanych wrzaskiem nadlatujących kawek. Zamiera we mnie konkret i dotyka nierzeczywista rzeczywistość, dotyka samego sedna nienasyceń. Dlatego może doznanie jest tak mocne. Wydaje się budzić mnie ze snu. Wracają do mnie zapiski Katarzyny ze Sieny. „Ja jestem Tym, który jest, ty jesteś tą, której nie ma.”

Konkretna rzeczywistość nie nasycy. Raczej pobudza głód, męczy wędrówką Syzyfa. Bywa, że udaje się wspiąć na szczyt i dostrzec światło. Ale owo mgnienie jest tak krótkie, że zamyka nas w subiektywnym świecie dla innych nierozpoznawalnym. Pogłębia samotność? Budzi nadzieję? Dotyka pełni? Chyba i to, i to, i to. Pozwala zaledwie przeczuć sacrum, które w okruszynach rozsypane jest wśród nas. We mnie. W tobie. W nim. „Pośrodku ciebie jestem Ja - Święty...” /Oz 11,9/

Pełnia, pleroma, TaMIM - doskonałość, całość, zupełność, bez wad, świętość. Święty - znaczy inny niż uwarunkowany bytem na ziemi. Nie napiętnowany zmiennością, nietrwałością, ograniczeniem. Nie zniewolony czasem i przestrzenią. Nie zniekształcony niedoskonałością człowieka. Święty, świętość, świątynia, poświęć, święć... Odmieniamy owo słowo przez czasy, przypadki, rodzaje, liczby, stopnie. Rozpoznajemy pochodne: rzeczownik, przymiotnik, czasownik. Szukamy jego 'podstowia', źródła zaistnienia, pierwszej przyczyny i ostatecznego celu. Na tyle, na ile jestem w stanie pojąć. Szukam granic

znaczeniowych. Przywołuję antonimy: profanum... Sacrum to niebo. Profanum to ziemia. Profanacja to odarcie człowieka z nadziei i wiary, odcięcie od nieba. I teraz zaczyna to brzmieć groźnie, bez nadzieje. Budzi lęk, zbliża do rozpacz, zanurza w śmierć. A ta ostatnia odbiera sens: przyczynę i cel. Pytania - skąd jesteśmy? dokąd idziemy? kim jesteśmy? - tracą rację bytu. Wszystko pogrąża się w bezsensie. Wszystko jest możliwe. Nie ma 'szerokości, długości' a przede wszystkim 'wysokości i głębokości' - panuje chaos sprzed stworzenia świata. I trzeba ten świat od nowa stworzyć. Nie jest to w gestii bytu skończonego. Pojawia się pytanie o Boga, o to, co stanowi moje prawdziwe bogactwo, co mnie ubogaca, co pozwala trwać w radości, na przekór racjo i empirii, ograniczonego bytu człowieka... Pojawia się pytanie o Boga...

Odpowiedzią Boga jest Jego Syn. „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga /.../ Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas.” /J 1,1 i 14/ To Jezus stanowi słowo Ojca. Jest pełnią, bytem nieograniczonym, TaMIM, żywym sacrum. A świadectwo o Nim zapisane w Dobrej Nowinie, Ewangelii. Tragizm śmierci hańbiącej na krzyżu to najwyższe wyniesienie miłości. Śmierć przeobrażona w Zmartwychwstanie staje się bramą prowadzącą do wieczności. Ta tak 'trudna mowa,' niemożliwość weryfikacji zmysłowej obecności Bożej, okazuje się bytem wiecznym. Życiem bez ograniczeń, przekraczając wszelkie ludzkie poznanie. Paradoksalność przypowieści Nauczyciela wynika z niemożności nazywania wprost doświadczenia przekraczającego empiryzm i racjonalizm człowieka.

Zagubiona owieczka. Pasterz pilnujący stada nie porzuca go. Idzie po tą jedną, gdy pozostałe zamknie bezpiecznie w zagrodzie. A kiedy odnajdzie zgubę, przeznacz ją na pieczyście. Tak dyktuje mu doświadczenie.

Syn nie ma prawa żądać dziedzictwa, to jest tylko w gestii seniora. A jeśli już potomek stanie się dziedzicem dorobku ojca, to na pewno najstarszy jako pierwotny przeznaczony do błogosławieństwa. Tak chce tradycja.

Pan wypowiada utracjuszowi pracę. Obrotny rządca namawia współpracowników do fałszowania dokumentów: każe zmienić zapis dłużny; temu, który był winien 100 beczek oliwy, wypisuje 50, a ten, co zalegał ze 100 korcami pszenicy, zmienia na 80. Nie dość, że kłamczuch i fałszerz to jeszcze złodziej. Kto by mu zaufał? Kto by go pochwalił?

A obie siostry z Betanii? Ile razy o nich pomyślę, irytacja wzbiera we mnie na myśl o Marii i jej czystych łąkach. Przecież to Marta trudziła się dla Jezusa i

Jego towarzyszy! Czuwała nad pełnymi półmiskami, wygodą, bezpieczeństwem, obmyciem rąk i sytością tych, którzy w wędrówce z Mistrzem nie zawsze mieli, gdzie głowę złożyć. Sam Jezus mówił, że jest między Izraelitami jako sługa - prorok i mąż boleści. „Nie przyszedłem, żeby Mi służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie.”/Mk 10,45/

A ten, który w smutku odchodzi, bo chociaż żył zgodnie z prawem Mojżeszowym, nie spełnił oczekiwań Jezusa? Miał rozstać się z majątkiem? Przecież był sprawiedliwym pracodawcą, dobrotliwie zarządzał, miłosiernie łagodził konflikty, wyznaczał uczciwe płace, otwierał dom przed ubogimi... - służył ludziom, zwierzętom i ziemi. Patriarchowie słynęli z ogromnych stad, obszarów ziemskich i nikt im nie kazał rezygnować. Majętność bywa odczytywana na równi z błogosławieństwem Bożym...

Albo ten, który pragnął pochować ojca. Przecież to wyraz szacunku dla seniora rodu, dla rodziny, tradycja godna uwagi. Pogrzeb Jakuba był najważniejszym wydarzeniem dla jego synów. Stoję z matką Jezusa u drzwi izby, w której Nauczyciel otoczony gronem uczniów naucza. On wie wszystko. Zresztą donieśli Mu, że matka z krewnymi „na dworze pytają o Ciebie.”/Mk 3,32/ Przyszła z Nazarejczykami, krewnym i powinowatymi, posłuszna decyzji starszych, którzy osądzili ‘szaleństwo’ Jezusowe za ‘kompromitujące’. Pragną zawłaszczyć Synem Człowieczym i Jego moc. Jezus zwleka z decyzją, a przynaglany wezwaniem „[spogląda] na siedzących dookoła Niego, [mówiąc]: oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” /Mk 3,34-35; Łk 8,21/. Jestem matką. Mam dorosłych synów. Czuję ból odepchnięcia. Wiem, mój syn nie jest moją własnością. Ale po ludzku czując, powinien dotknąć chociaż tych rąk, które Go pieściły, wykarmiły, chroniły.

Maryja milczy. To, co dzieje się w niej wykracza daleko poza możliwość przekazu, wyrażenia w słowach. Słowem jest jej Syn. Ona nie pragnęła Go zagarnąć dla siebie, ani Nim zawładnąć. To wbrew jej naturze, wbrew powołaniu, które wyraziła jednoznacznie: „fijat”, w pełnej gotowości otwierając się na macierzyństwo Pana. Wielokrotnie stawała wobec niepojętej sytuacji, przekraczającej jej-człowieka możliwości pojmowania. Tak było wobec postać Gabriela, wobec Symeona, wobec dwunastoletniego Jezusa... Rozważała w sercu słowa skierowane do niej i teraz w milczeniu rozważa. Rozważać [con – siderare] to unosić się myślą i uczuciem ku górze, ku gwiazdom. Rozważać to otwierać się na pragnienie, którego jeszcze nie ogarnia myślą, ale już czuje w sercu. To sięganie do pełni, której głód dotyka serca mocniej niż każdego z nas, to żarliwe pragnienie nasycenia. To bolesne otwarcie na radość, którą zapowiedział

Gabriel. „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa.”/Łk 1,38/ Syn w tym momencie objawia siebie tak, jak ma zostać jej objawiony. Objawić się, tzn. oddać siebie w całości. I ona oddaje siebie w całości Synowi. Milczy. Ale światło jej oczu mówi: ‘fijat’. Jezus słyszy to, co jest świadectwem jej rozpoznania: „Pan mój i Bóg mój!”. Kiedyś narodziła się z ciała, teraz narodziła się z ducha. Narodziny są bolesne, ale przynoszą doskonałą radość. Owoc daru Ducha Świętego - najgłębszy mój wyrzut sumienia - załśnił w niej jak klejnot: c i e r p l i w o ś ć.

Objawić się - rozpoznać i być rozpoznaną. Poznanie, przyłgnięcie, stać się jednym ciałem. A ciało Jezusa jest ciałem z jej ciała. Teraz jej duch jest z Jego Ducha. Maryja poznaje bezpośrednio, każdą komórką ciała, każdą cząstką duszy. Karmić się Słowem, to karmić się żywym Bogiem, bo ciałem ludzkim przyoblekł się Syn. Nadążyć za boskim wymiarem Syna, przeżyć własne Boże narodzenie.

Od tego momentu omdlałości ciała towarzyszy jej moc Ducha. Tylko taki fakt może Maryję uzdolnić do towarzyszenia Synowi. Ciągłe zagrożenie śmiercią, groteskowy sąd, biczowanie, upadanie pod ciężarem belki, agresja tłumu i żołdaków, śmierć krzyżowa... Tylko zrodzona z Ducha może przyjąć i zrozumieć polecenie Gabriela: „Raduj się, Maryja!” /Łk1,28/ Pasma klęsk, jakie ją spotykają, po ludzku jest nie do udźwignięcia. Widzieć w tym chwałę, to przekraczać granice nieprzekraczalne dla człowieka. Lecz nie dla niej. Odnajduje radość serca tam, gdzie dotyka śmierci. Pochyla się w adoracji [ad – ‘do’ i os/oris – ‘usta’], łączy w komunii pocałunku, w wymianie miłości, w tchnieniu, w Duchu. „Pośrodku ciebie jestem Ja - Święty...”

Jestem człowiekiem i to świadomym swoich słabości. Czym większy głód, tym większa zdolność, aby zostać pociągniętym ku pełni. Potęga takiego nienasycenia ścigała przez całe życie Norwida. Swoją ból wyrażał wielokrotnie.

„Zawsze - zemści się na tobie: BRAK...!

- Piętnem globu tego - niedostatek:

D o p e ł n i e n i e ?... go boli!.../.../

I woli wyrzucać wciąż przed się - zadatek!

- Kłos?...gdy dojrzewa jak złoty kometa’

Ledwo że go wiew ruszy

Deszcz pszenicznych ziaren prószy,

Sama go doskonałość rozmiata...”

Umiał nazwać to, co wymyka się często naszemu poznaniu, dać mu wymiar zrozumiały, uchwytny zmysłowo. Oto użyteczność słowa. To mowa czyni człowieka istotą niepowtarzalną tu na ziemi. To słowem możemy dźwignąć się ponad wymiarny czas i przestrzeń. Konkretna rzeczywistość nie wymaga nazywania. Nazywanie - słowo wzięło się z niedopełnienia, przecucia tajemnicy, z głodu i

nienasyceń. I ku nasyceniu prowadzi. „Słowami oczy wiodę/ po ścieżkach gwieźdźnym niebem/.../Słowa mojego powszedniego/daj mi dziś, Panie”. /Tuwim/ „Aby z oparów lęku wyprowadzić ziemię / nową, jak Boga kształt, który ją wskrzesza”. /Miłosz/ Dosięgnąć

pełni Słowem, wyrazić świętość, ukazać drogę ku TaMIM. Wyjść naprzeciw samemu Stwórcy. „Pośrodku ciebie jestem Ja - Święty, i nie przychodzę, żeby zatracać...”/Oz 11,9/

Joanna Kożan -Łazor

**W niedzielę 29 grudnia odszedł do Domu Ojca
Śp. Bogumił Szczepański
z grupy pw. św. Feliksa.
Msza Święta pogrzebowa została odprawiona w kościele św. Jakuba
3 stycznia 2014**

Pożegnanie Bogumiła Szczepańskiego zm. 29.12.2013 r.

Czcigodny Księżu Celebransie!

Kochana Rodzino zmarłego – szczególnie siostru Marysiu i bracie Antoni!

Pozwólcie mi pożegnać śp. Bogumiła w imieniu Rodziny Rodzin. Rodzina Rodzin jest ruchem rodzinnym o ponad 60-letniej historii, której założycielem jest Prymas Tysiąclecia, ks. Stefan Kardynał Wyszyński. Boguś choć sam nie założył własnej rodziny to przecież żył w rodzinie i dla takich osób jest też miejsce w Rodzinie Rodzin. Boguś trafił do Rodziny Rodzin poprzez duszpasterstwo akademickie i od lat studenckich pozostał wierny tej wspólnoty i tej grupie przyjaciół. To pierwszy jego rys charakterystyczny, który chcę podkreślić. Boguś, który miał bardzo szeroki krąg znajomych, był jednym z najwierniejszych członków naszej grupy formacyjnej, która początkowo nazywana była akademicką, potem młodych małżeństw, a obecnie św. Feliksa (co zresztą oddaje niejako historię grupy). Wiele osób pamięta go z pielgrzymek pieszych, inni ze wspólnych wakacji, zwłaszcza wakacji pod żaglami. Boguś dbał o równomierny rozwój ducha, umysłu i ciała. Wykształcony prawnik, ale także absolwent Akademii Wychowania Fizycznego. Zapalony żeglarz, lekkoatleta, a nawet bokser. Chłopak do tańca i do różańca. To właśnie rok temu na jednym ze spotkań naszej grupy Boguś rzucił pomysł abyśmy zobowiązali się do odmawiania w intencji Ojczyzny jednej dziesiątki Różańca, każdy o innej godzinie. Wtedy ten pomysł jakoś nie przeszedł. Ale na dwa miesiące przed odejściem Bogusia wróciliśmy do tego pomysłu i otoczyliśmy go modlitwą różańcową. Od godz. 7 rano do 21 wieczorem co godzina ktoś inny z grupy odmawiał dziesiątek Różańca. Modliliśmy się o cud uzdrowienia Bogusia za pośrednictwem Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Wierzymy, że Pan Bóg jak Najlepszy Ojciec wysłuchał naszej modlitwy w sposób, jaki był dla Bogusia najlepszy. Na koniec jeszcze to podkreślić wypada jak wielką miłość do Ojczyzny swej w sercu nosił. On nawet swą sylwetką polskiego szlachcica i Sarmatę przypominał. Kiedyś, gdy przygotował prelekcję o ks. Kardynale Wyszyńskim, to słuchaliśmy go z otwartymi ustami. Dziś, stojąc nad trumną Bogusia, chciałoby się zakrzyknąć jak ksiądz Kamiński nad trumną pułkownika Michała Wołodyjowskiego w Sienkiewiczowskiej powieści. *Larum* grają! Ojczyzna w potrzebie! Potrzebuje ludzi jej oddanych i miłujących ją jak Ty Bogusiu! Skoro nie możesz już służyć jej swymi siłami, to służ jej dalej duchem. Wspieraj nasze wysiłki, wspieraj nas i naszą grupę Rodziny Rodzin. A Twoje udręczone chorobą ciało niech spoczywa w polskiej ziemi w pokoju. Amen!

**KRZYSZTOF BRONIATOWSKI
PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU SARR**

UWAGA!!! 1 % DLA RODZINY RODZIN!!!

Kochani!

Dzięki uprzejmości Księży Pallotynów, a w szczególności Pallotyńskiej Fundacji Misyjnej Salvatti.pl, Rodzina Rodzin może w tym roku po raz kolejny uzyskać środki na swą działalność z odpisu 1% od podatku.

Zwracam się do całej Rodziny Rodzin z prośbą o wykorzystanie tej możliwości. Zachęcamy też do tego naszych bliskich, przyjaciół i znajomych! PIT można pobrać na www.rodzinarodzin.pl

Krzysztof Broniatowski Przewodniczący Zarządu SARR

„Naród nasz jest wyrobiony przez wiekowe doświadczenia. Umie próbować wszystkiego. Umie wiele cierpliwie znieść.[...] Jesteśmy wyrozumiali na wszystkie eksperymenty z dziedziny społecznej, gospodarczej czy politycznej, ale[...] one nie mogą dotyczyć Boga i naszej wierności Bogu.”

Ks. Kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski. 5.V.1966 r

KALENDARIUM POLSKIE

LUTY 2014

10.02.1940 – Pierwsza deportacja Polaków w głąb Rosji. *1

11.02.2004 – Zmarł w USA Ryszard Kukliński. Urodził się w Warszawie w 1930 roku w rodzinie robotniczej. Jako chłopak brał udział w Powstaniu Warszawskim. W wieku 17 lat wstąpił do wojska i ukończył szkołę oficerską. W okresie PRL był oficerem i pracownikiem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Po krwawo stłumionych wystąpieniach robotników na Wybrzeżu zdecydował się - w 1972 r.- na nawiązanie kontaktów z wywiadem Stanów Zjednoczonych. Przekazywał Amerykanom tajne informacje dotyczące Układu Warszawskiego m.in. plany wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. W listopadzie 1981 r., zagrożony dekonspiracją w wyniku przecieku, Kukliński wraz z rodziną zostaje przez CIA deportowany do USA. Wysłano za Kuklińskim listy gończe, a w 1984 r. w PRL wydano na niego wyrok śmierci. Dopiero we wrześniu 1997r. pułkownik został zrehabilitowany w majestacie prawa. Sam o sobie powiedział: „To ja zwerbowałem Amerykę, a nie oni mnie do walki o wolność Polski z Rosją”. Prezydent Lech Kaczyński w mowie pożegnalnej nad jego grobem powiedział: „Gdy rozpoczynał swoją misję dla ratowania Polski, sowieckie imperium było w ofensywie. Gdy wydawało się, że to imperium zawładnie Europą i światem, Pułkownik rozpoczął swoją samotną walkę i odniósł zwycięstwo. Gdyby sowieckie imperium ruszyło na Europę – Polska przestałaby istnieć. I to jest miarą zasług pułkownika Kuklińskiego - jesteśmy. Wciąż mamy niezafatwione rachunki krzywd, ale jesteśmy...” *3

14.02.1942 – Rozkaz Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego przemianowujący Związek Walki Zbrojnej na Armię Krajową; na jej czele staje gen. Stefan Rowecki „Grot” . *1

4-11.02.1945 – Konferencja w Jałcie. *1

15.02.1951 – Władze PRL podpisują z ZSRS umowę o wymianie terytoriów, na jej mocy przekazano Sowietom ziemie ze złożami węgla, gazu ziemnego, żyznymi glebami oraz miastami Bełż i Krystynopol w zamian za ubogie tereny - okolice Ustrzyk Dolnych. *1

22.02.1947 – Zmarł w Nowym Targu Józef Kuraś „Ogień”- Żołnierz Wyklęty, legendarny „król Podhala”, partyzant podziemia antyhitlerowskiego i antykomunistycznego, przedwojenny kapral Korpusu Ochrony Pogranicza. Po II wojnie światowej nowe władze aresztowały żołnierzy podziemia oraz trwały bezkarne rozboje czerwonooarmistów. Wówczas „Ogień” ponownie ruszył ze swoimi ludźmi w góry. Zorganizował Oddział Partyzancki „Błyskawica”, którego nadrzędnym zadaniem miało być wypędzenie Sowietów z Polski i zwalczanie ich popleczników. Liczebność oddziału wahała się od ok. 70 do 700 ludzi. W obławach przeciw partyzantom brały udział: KBW, WOP, UB, NKWD, wojsko. Zginął na skutek kolejnej zdrady osaczony w Ostrowsku. *3

23.02.1953 – W więzieniu przy ul. Rakowieckiej, w Warszawie, został zamordowany przez komunistów gen. Armii Krajowej August Emil Fieldorf „Nil”. *1

28.02.1944 – Złożona z Ukraińców dywizja SS Galizien wkracza do wsi Huta Pieniacka i morduje jej mieszkańców. Część mieszkańców rozstrzelano, a pozostałych spalono w stodołach. Zginęło wówczas od 1200 do 1500 osób. *1

29.02.1768 – Konfederacja Barska – pierwsze powstanie narodowe (1768 – 72), skierowane przeciwko Rosji w obronie niepodległości Rzeczypospolitej. 29 lutego w Barze na Podolu patriotyczna szlachta polska zawiązała konfederację pod hasłem obrony wiary i wolności. Na jej czele stanęli Józef Pułaski oraz Adam i Michał Krasińscy. Konfederacja barska zaprzysiężona na „ratunek ojczyzny, wiary i wolności, praw i swobód do upadku nachylonych”, skierowana była przeciwko: Rosji, która stanowiła główne zagrożenie suwerenności Polski oraz przeciwko królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu, uchodzącemu za rosyjską marionetkę. Najwybitniejszym dowódcą konfederacji był Kazimierz Pułaski. Wsławił się obroną Kamieńca Podolskiego i Jasnej Góry. Potem walczył o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. *2

Opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia

*1- *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski. Praca Zbiorowa. IPN. Warszawa 2011*

*2- *Encyklopedia Białych Płam. PWE POLWEN 2002*

*3- *Wielka Księga Patriotów Polskich. Praca zbiorowa Wyd. Biały Kruk 2013*

Czas Historią Pisany. Józef Szaniawski. Wyd. Diecezjalne i drukarnia w Sandomierzu. Warszawa 2013

Ogłoszenie

Witajcie,

zapraszamy na spotkanie przedkujankowe, we wtorek 11 lutego, o godz. 20.00 na Łazienkowską. Na spotkanie zapraszamy rodziny, które już były w Kujankach, na razie bez rodzin chętnych na wyjazd po raz pierwszy, ponieważ dopiero na tym spotkaniu ostatecznie potwierdzamy udział w wakacjach wraz z terminem i domkiem, a dopiero potem wiemy, czy, kiedy i jakie domki mamy do dyspozycji dla nowych rodzin.

Jeśli ktoś nie będzie na spotkaniu, koniecznie niech dośle informacje nt. terminu wyjazdu, ewentualnie zmiany dot. domku.

Do zobaczenia, Nell

Zaproszenie na Bal Rodziny Rodzin 2014

Sobota 8 lutego 2014 r. godz. 18.00 – 24.00

Zapraszamy serdecznie na Bal Rodziny Rodzin.

Bal odbędzie się w Ośrodku Rodziny Rodzin przy ul. Łazienkowskiej 14 w Warszawie w sobotę 8 lutego 2014 r.

Rozpoczniemy Mszą Świętą o godz. 18.00.

Ok. godz. 19.00 tradycyjnym polonezem rozpoczniemy część taneczną.

Bal poprowadzą profesjonalni wodzireje Marysia i Mirek Świerczyńscy.

Temat balu: „RAJ”. Mile widziane przebranie karnawałowe.

W programie wieczoru:

- **wspólna kolacja** - w czasie balu będzie ciepły posiłek oraz bufet z kanapkami, kawa, herbata i zimne napoje.
- **loteria fantowa**, z której dochód przeznaczony będzie na cele Rodziny Rodzin. Cena losu – 4 zł. Fanty na loterię przynoszą uczestnicy balu.
- **aukcja ceramicznych aniołów** na rzecz Warsztatów Terapii Zajęciowej (Warszawa ul. Deotymy 41) przy Katolickim Stowarzyszeniu Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej. Anioły zostały wykonane na tychże Warsztatach (cena wywoławcza 15 zł.).
- **konkurs ciast domowych**. Osoby biorące udział w konkursie ciast domowych proszone są o wyraźne zastrzeżenie u organizatorów, że przyniesione ciasto ma wziąć udział w konkursie.
- **taniec obyrтка**
- **taniec tunak tunak**
- **światlisty taniec**
- i wiele innych zabaw!

Planowane zakończenie balu ok. 24.00.

Udział dzieci w balu uzależniony jest od tego, czy do dnia balu będzie można przygotować na tę okoliczność salę im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Powinno się to rozstrzygnąć do 2 lutego br.

Każdy dorosły uczestnik balu wnosi **opłatę w wysokości 20 zł.** na koszty jego zorganizowania.

Zniżka 50% przysługuje osobom, które wezmą udział w organizacji balu (do wyboru: przygotowanie sali w piątek, przygotowanie bufetu w sobotę, sprzątnięcie po balu).

Pomoc potrzebna będzie w piątek 7 lutego od godz. 18.00 – dekoracja pomieszczeń – oraz w sobotę 8 lutego - od godz. 14.00 – przygotowywanie bufetu (kanapek) i do sprzątnięcia bezpośrednio po zakończeniu balu. Ponadto czekamy na zgłoszenia chętnych do przygotowania bigosu.

Wszelkie zgłoszenia zaangażowania w organizację prosimy kierować (jak najszybciej) mailem na adres organizatorów (z podaniem telefonu kontaktowego):

bal2014.rr@onet.pl

Zapraszamy! Bez Was nie będzie dobrej zabawy!

Czekamy na WAS !

W imieniu Komitetu Organizacyjnego Krzysztof Broniatowski

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

wtorki

godz. 18.30 w sali Kard. Wyszyńskiego
spotkania dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej
ks. Zbigniew Kapłański Tel. 22 625 31 10
wtorki I i III godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B.
Niepokalanej na Łazienkowskiej
wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego
Sakramentu
godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**
Nieustającej Pomocy
godz.19.30 **spotkania dla studentów**
(i powyżej) ks. Z. Kapłański

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**
Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**
kontakt K. Broniatowski 796 626 362

III niedziela miesiąca

godz.13.00 – 16.00 spotkanie **grupy im. Marii**
Wantowskiej
godz. 16.00 – **Msza św.**

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

IV niedziela miesiąca

godz.10.00 - **Msza św.**
spotkania **dzieci szkoły podstawowej**
spotkania młodzieży gimnazjum i liceum
kontakt: Jolanta Sokółowska
<jolanta.sokolowska@gmail.com>
spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie
grupy M.B. Wychowawczyni
kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952
Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej
Niepokalanej - zapraszamy też z małymi dziećmi.
Kontakt: Nell i Woitek: 603 226 406

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa
tel./fax. (22) 621 02 82

ks. Feliks Folejewski SAC

03 – 802 Warszawa ul. Skaryszewska 12
Tel. 22 818 27 51; tel. k. 698 095 343

Ks. Zbigniew Kapłański

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa
Tel. 22 625 31 10

SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE:

2 lutego, niedziela godz.10 Msza św. za RR w
rocznicę otrzymania kluczy do naszego Domu
przy Łazienkowskiej

Uwaga!

Od 5 lutego wznawiamy środowe Adoracje
Najświętszego Sakramentu o godz. 17
o godz. 18 Msza św.

8 lutego BAL Karnawałowy
Zaproszenie na str. 16

5 marca, środa godz.18 Msza św. w 11-tą
rocznicę śmierci c. Basi Dziobak

8-9 marca - REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Indywidualne zaproszenia

Jeśli ktoś jeszcze pragnie zaprosić Matkę Bożą w
Jej Jasnogórskim wizerunku do swojego domu
prosimy o kontakt.

Serdecznie zapraszamy!

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa
Elżbieta Nitka: enitka@op.pl
Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732
malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych
tekstów.

Od redakcji: Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.